Joanna Blaut, Joanna Palacz

Wpływ programu psychoedukacyjnego "Hej, zabawo" na dzieci bierne i zahamowane

Nauczyciel i Szkoła 2 (9), 151-154

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Joanna Blaut, Joanna Palacz

Wpływ programu psychoedukacyjnego „Hej, zabawo" na dzieci bierne i zahamowane

Pracujemy w Przedszkolu nr 94 w Katowicach. Nie odrzucając całkowicie konwencjonalnych metod i form pracy, ciągle poszukujemy nowatorskich rozwiązań zarówno dydaktycznych, jak i wychowawczych. Staramy się świadomie wpływać na dzieci i pomagać im zdobywać umiejętności pomocne w dorosłym życiu.

Dzisiejsze czasy charakteryzują się szybko dokonującymi się przeobrażeniami w różnych dziedzinach życia. Fakt ten nie pozostaje obojętny wobec nas, naszych dzieci, rodzin. Brak nam czasu na bliższe kontakty, dostarczanie wzorców zachowań oraz sposobów radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Dziecko pozostawione samemu sobie, z własnymi problemami, nie mając do kogo zwrócić się o pomoc, rozładowuje swoje lęki i emocje w niewłaściwy sposób (agresja, bierność, zahamowania, nadruchliwość itp.). Powtarzające się niekorzystne stany psychiczne mogą doprowadzić do zaburzeń zachowań, a w wieku dorosłym do uzależnień. Coraz częściej spotykamy się z różnymi zaburzeniami zachowania już w wieku przedszkolnym. Jednakże system nerwowy dziecka w tym wieku jest plastyczny, a negatywne stany psychiczne jeszcze się nie utrwaliły i łatwo je zmienić.

Bardzo pomocny okazuje się pod tym względem program psychoedukacyjny mgr Haliny Karwackiej pt. „Hej, zabawo!". Jest to program przeznaczony dla dzieci w wieku 5–9 lat i służy nauce zachowań pomocnych w codziennym życiu. Realizując w minionym roku szkolnym ww. program w grupie sześciolatków, byłyśmy bardzo ciekawe, jak wpłynie na zachowanie dzieci. Szczególnie interesował nas problem zaktywizowania dzieci biernych i zahamowanych, gdyż po wstępnej obserwacji okazało się, że kilkoro takich dzieci znajduje się w grupie. Przykładem są Basia i Łukasz.

Basia jest dzieckiem inteligentnym, o dużych zdolnościach plastycznych, lecz całkowicie biernym jeżeli chodzi o nawiązywanie kontaktów z rówieśnikami. Zazwyczaj siedzi w kąciku i przygląda się zabawie kolegów. Na zachęty nauczycielki, aby pobawiła się lalką lub klockami, odpowiada: „Jeszcze się zastanowię, czym się będę bawiła". Jej jedynym zajęciem podejmowanym z własnej inicjatywy jest rysowanie. Wszelkie próby dotarcia do Basi i zachęcanie jej do wspólnej zabawy nie przynosiły rezultatów.

Łukasz to dziecko zahamowane, o bardzo małym poczuciu własnej wartości. Brak wiary we własne siły powoduje u chłopca bierność i odruch wycofywania się w trudnych sytuacjach. W rozmowie z dorosłymi Łukasz nie patrzy w oczy, odwraca głowę lub chowa ją w ramionach. Ma w grupie dwóch kolegów, z którymi chętnie się bawi, lecz inne dzieci często mu dokuczają i traktują jak kozła ofiarnego.

Basia zaskoczyła nas już podczas realizacji I sesji programu — „Nawiązywanie kontaktów". Najważniejszym momentem sesji było przeżycie sytuacji odmowy w celu „zahartowania się" na podobne okoliczności. Dzieci siedziały w kole, każde dziecko podchodziło do poszczególnych osób z pytaniem: „Czy mogę się z tobą pobawić?". Kolejne dzieci odpowiadały „tak" lub „nie". Obawiałyśmy się, że Basia nie zdoła zadać pytania nikomu. Gdy jednak przyszła jej kolej, dziewczynka przechodziła do dzieci i bez zająknięcia zadawała pytanie. Przełamała swoje opory i potrafiła nawiązać kontakt z kolegami.

Bałyśmy się również reakcji dzieci na pytanie Łukasza. Obawiałyśmy się, że nie znajdzie się nikt chętny do zabawy, co jeszcze bardziej zaniżyłoby chłopcu jego poczucie wartości. Nasze obawy okazały się niepotrzebne.

Znalazło się sporo dzieci, które powiedziały Łukaszowi „tak".

Ważnym tematem dla nas i dla dzieci było „Rozwiązywanie konfliktów". Wprowadzone 4 kroki postępowania funkcjonowały doskonale w naszej grupie przez cały rok szkolny, a dzieci stosowały ją również w domu i na podwórku. Sesja uświadomiła dzieciom, że nie można być bezbronnym wobec okrucieństwa i przemocy. Dzieci bierne i zahamowane otrzymały gotowy „sposób obrony" przed dokuczaniem kolegów. Wielokrotne stosowanie „4 kroków" ułatwiło dzieciom zrozumienie różnicy między skarżeniem a szukaniem pomocy u dorosłego.

Cennym doświadczeniem była dla nas sesja IV — „Poczucie siły i słabości". Ukazanie dzieciom ich mocnych stron, a także słabości, ale w takim kontekście, aby umiały te strony zaakceptować, mówić o tym głośno i czerpać z tego radość, wydaje się ważnym elementem procesu wychowania. Końcowym etapem sesji było wykonanie rysunku pt. „Narysuj, jaki jesteś silny". Basia wykonała piękny rysunek, narysowała siebie i młodszego braciszka. Komentarz do rysunku brzmiał: „Jestem silna wtedy, gdy potrafię obronić się przed bratem". Po rozmowie z Basią okazało się, brat często jej dokucza, bije ją, jednak rodzice strofują zazwyczaj Basię. Dziewczynka czuje się słaba i gorsza od brata. Widać było, że powiedzenie o tym sprawiło Basi wyraźną ulgę, a nam pokazało, w jakim kierunku powinny pójść nasze oddziaływania.

Łukaszek namalował siebie jako silnego atletę i powiedział, że spróbuje być taki silny, jak on.

Basia i Łukasz, podczas realizacji kolejnych sesji, nabierali przekonania, że każdy z nas ma pewne słabości. Każdy ma również prawo do popełniania błędów i do uczenia się na nich (sesja IX pt. „Oparcie w sobie"). Dostrzegając swoje

mocne strony i akceptując siebie w całości, łatwiej można poradzić sobie w trudnych sytuacjach. Pierwszym krokiem do zaakceptowania siebie była sesja III — „Czerpanie radości z własnego ciała". Akceptacja własnego ciała i jego sprawności sprzyja akceptacji siebie. Podczas sesji powstały piękne rysunki różnych części ciała. Zanotowałyśmy również ciekawe wypowiedzi Basi i Łukasza na temat: „Za co lubię moje ciało?"

Basia:
— „Lubię swoje oczy, bo mogę widzieć piękny świat"
— „Lubię swoje ręce, bo mogę wszystko dotykać"
Łukasz:
— „Lubię swoją głowę, bo umiem nią myśleć"
— „Lubię swoje myślenie, bo mogę ruszać rękami i nogami"

Zmiany w zachowaniu Basi i Łukasza najlepiej uwidoczniły się podczas realizacji ostatniej sesji, pt. „Akceptacja". Dzieci już bez specjalnej zachęty nauczycielki brały udział w zabawie, chętnie zabierały głos w rozmowie i uczestniczyły aktywnie w przekazywaniu pozytywnych informacji. Na polecenie nauczycielki „Określ swoje mocne strony" i Basia, i Łukasz potrafili porównać się do zwierząt, które posiadają daną cechę.

Basia:
— „Jestem zwinna jak kotek"
— „Jestem pracowita ja mrówka"
Łukasz:
— „Umiem skakać jak kangur"
— „Jestem mądry jak koń"

Program „Hej, zabawo!" okazał się bardzo przydatny w pracy z dziećmi, szczególnie biernymi i zahamowanymi. Podczas realizacji poszczególnych sesji widać było, jak Basia i Łukasz stopniowo, pomalutku otwierają się i zmieniają nastawienie do siebie i do innych. Początkowo dzieci bardzo niechętnie zabierały głos, ale zachęcone przykładem innych w grupie, powoli przełamywały swoje lęki, opory i również włączały się do zajęć. Otwarte mówienie o przeżyciach, zarówno tych dobrych, jak i tych negatywnych, uzmysłowiło dzieciom, że inni też je przeżywają i nie są przez to gorsi. Czując pełną akceptację nauczycielek, mając poczucie bezpieczeństwa, Basia i Łukasz stali się dziećmi bardziej otwartymi, radosnymi, a ich błędy i potknięcia nie stanowią już dla nich tak wielkiego problemu.

Realizowany program psychoedukacyjny „Hej, zabawo!" był zróżnicowany tematycznie i dostosowany do możliwości percepcyjnych dzieci w wieku szkolnym. Uczy on właściwych relacji człowieka do człowieka i otaczającej rzeczywistości. Problematyka tematyczna była bliska dziecku, budziła żywe emocje zwią-

zane z oceną pozytywnych i negatywnych postaw oraz zachowań. Wzbogacała odczucia dziecka, pozwalała poznawać, kształtując moralne postawy tak, aby dzieci:

— nie stały się tylko „odbiorcami" uczuć, ale by same je okazywały,

— dostrzegały i szanowały cudzą inność, odmienność (np. noszenie okularów, chodzenie o lasce),

— właściwie odnajdywały się w rzeczywistości społecznej (np. wśród osób starszych, niedołężnych czy młodych potrzebujących opieki i miłości),

— odwoływały się do wzorców zachowań i wartości sprzyjających otwarciu na drugiego człowieka,

— przestrzegały norm społecznych, zwyczajów, zasad dobrego wychowania.

Problematyka ww. programu miała walory kształcące i wychowawcze. Przyczyniła się do:

— poszerzenia wiedzy o otaczającym świecie,
— bogacenia doświadczenia dzieci,
— wyzwolenia ekspresji słownej,
— aktywizowania myślenia,
— śledzenia toku akcji,
— formułowania własnych sądów i ocen,
— samodzielnego poprawnego wnioskowania,
— wzmacniania poczucia własnej godności, swego „ja",
— akceptacji własnych słabości, potknięć,
— przystosowana do życia w społeczeństwie.

Pozwala na:

— osobiste wyrażenie przeżyć, emocji,
— uzewnętrznienie uczuć,
— naukę tolerancji i rozwiązywania konfliktów,
— akcentowanie własnej osobowości poprzez odczuwanie radości i smutku, współczucia, miłości, opiekuńczości itp.,
— osobiste odczuwanie świata, wyrabianie do niego pozytywnego stosunku.

Chcemy zaznaczyć, że program „Hej, zabawo!" został wpisany na stałe w roczny plan pracy w starszych grupach w naszym przedszkolu. Dzieci, które biorą udział w jego realizacji, będą miały lepszy start przy pójściu do szkoły, ułatwi im to lepsze funkcjonowanie w grupie rówieśników i lepiej będą sobie radzić z zadaniami, jakie stawia przed nimi szkoła.